KURJER WARSZAWSKI.

Środa. 27 Lipca. / 8 Sierpnia. — Rok 1855. № 207. Jutro, Śgo Romana M.

Arcy-Bractwo Różańca Śgo w Kościele XX. *Dominikanów*, wywiązując się Dobroczyńcom swoim za odbierane od nich dobrodziejstwa, czego dowodem jest w tej chwili złożony przez nich *dywan* na stopnie Ołtarza Królowej Różańca Śgo; zaprasza wszystkich Dobrodziejów Arcy-Bractwa, na uroczystą Wotywę, na Ich intencję odprawić się mającą jutro o godz: 7ej z rana.

— Z Petersburga, 17 (29) Lipca. —

Wiadomości z Morza Białego.

Admirał Chruszczow, Gubernator Wojenny m. Archangielska, podaje pod d. 6 (18) Lipca, następujące wiadomości o poruszeniach i działaniach statków floty nieprzyjacielskiej na m. Białem, od 2 (14) do 6 (18) Lipca.

1) Jeden z parostatków nieprzyjacielskich, zbliżył się 27 Czerwca (9 Lipca) o 6tej z wieczora do Liamcy, wioski nadbrzeżnej p. Onegskiego, i zatrzymawszy się o 400 sążni od brzegu, wysłał do wsi 4 łodzie wiosłowe, pod flagami białą i czerwoną, ze znaczną liczbą ludzi.

Włościanie tej wsi, w liczbie 34ch, kierowani przez szeregowego Izyrbajewa, który będąc dymissjonowanym, wszedł powtórnie do służby, przy zbliżeniu się łodzi wiosłowych skierowali na nie ogień karabinowy i zmusili je przez to wrócić do parostatku.

Następnie parostatek począł ciskać do wsi i na włościan kule armatnie, kartacze, granaty i race, a po trzygodzinnem strzelaniu, wysłał znowu do brzegu dwie łodzie wiosłowe z wojskiem, któremu wszakże włościanie przeszkodzili wylądować, tak iż łodzie wróciły po raz drugi do parostatku, i ten ostrzeliwał brzeg przez noc całą, a o 6tej z rana, odpłynął na morze.

W odparciu nieprzyjaciela od Liamcy, oprócz mieszkańców tamecznych brali także udział znajdujący się tam wówczas mieszczanin Archangielski Alexander Łyskow i Kapelan miejscowy Piotr Łyskow, który słowy swemi dodawał ducha włościanom; z tych zaś ostatnich odznaczyli się najbardziej Sowerszajew i Iziumow.

Pomimo tak silne bombardowanie, z liczby obrońców Liamcy raniony został jeden tylko włościanin, Iziumow; wieś bardzo mało ucierpiała, a mieszkańcy ponieśli szkody nieznaczne, albowiem bomby, granaty i race po większej części nie popękały. Włościanie zebrali po odejściu nieprzyjaciela około 50ciu bomb.

2) 16 (28) Czerwca z rana, parostatek Angielski zbliżył się do wyspy Sołowieckiej i postawszy tam do wieczora, odpłynął 17 (29) na morze, nie przedsięwziąwszy żadnych nieprzyjacielskich przeciw monasterowi środków; tylko na sąsiedniej wyspie Zajackiej Anglicy wystrzelali 12 baranów, które zabrali na parostatek.— Poniżej załącza się przesłany Admirałowi Chruszczow przez Archimandrytę Monasteru Sołowieckiego odpis doniesienia, tego zdarzenia dotyczącego, z daty 18 (30) Czerwca za N. 18.

3) 18 (30) Czerwca ujrzano dwa parostatki koło wysp Kuzowych, o 30 wiorst od m. Kem, i kutter koło wyspy Kołłowara, o 20 wiorst od miasta. Osada tego kuttra, około 30tu ludzi wynosząca, wylądowała na wyspę i usiłowała zabrać renifery do mieszkańców Kemskich należące, a tam corocznie na paszę wysyłane. Dla przeszkodzenia temu rabunkowi, 20tu obywateli Kemskich w karabiny uzbrojonych udało się na wyspę; lecz nieprzyjaciel, spostrzegłszy, jak się zdaje, że się zbliżają, wrócił pośpiesznie do kuttra, a wkrótce też i parostatki odpłynęły na morze w kierunku m. Onegi; na wyspie zaś Kołłowar, o ile wnosić można było z pozostawionych śladów, nieprzyjaciel zabił i wziął z sobą dwóch reniferów.

4) Trzymasztowy parostatek Angielski zbliżył się 2 (14) Lipca do wyspy Kij, w zatoce Onegskiej położonej i o 15 wiorst od m. Onegi odległej. Wysłane z parostatku szalupa dwoma działami uzbrojona i dwie niewielkie łodzie z 50ciu ludźmi, zbliżywszy się do stojących koło wyspy statków Kantoru Onegskiego drzewem handlującego, zabrały z nich rozmaite przedmioty i odzież; następnie naładowawszy temi przedmiotami, a także drzewem i tarcicami, niewielką łódź starą do Monasteru Krestnego należącą, wróciły do parostatku, który odpłynął z tą zdobyczą na morze.

Obecnie koło Dźwińskiej Ławy Piaszczystej nie ma statków nieprzyjacielskich.

Kopja z doniesienia Archimandryty Stawropigjalnego Sołowieckiego Monasteru Pierwszej Klassy, Alexandra, do Archangielskiego Gubernatora Wojennego Admirała Chruszczowa.

»15 (27) Czerwca wieczorem, przybył linjowy okręt szrubowy wielkiego rozmiaru z Oceanu, przeszedł po za wyspą Sołowiecką z strony północnej, i stanął na wschodniej, na kotwicy, dnia 16 (28) t. m. o 6ej rano, w odległości 14 wiorst od Monasteru.

»Wydaliśmy rozporządzenia następujące: Zawiadujący komendą wojenną przy Monasterze Sołowieckim, Sztabs-Kapitan Stepanow, wyruszył z 5ciu działami, lasem ku brzegowi, gdzie się zatrzymał okręt, i powierzywszy ich kierunek fejerwerkerowi Rykow, sam powrócił do Monasteru. Wtedy i ja się tam udałem. Nieprzyjaciel przeszedł o 4ej po południu na inne miejsce i zarzucił kotwicę z południowej strony wyspy, w odległości od tejże 5 wiorst, na prost Monasteru na odkrytem miejscu, i zajął wyspę Zajacką, gdzie roku zeszłego w Kościele Śgo Apostoła Andrzeja, Anglicy drzwi wyrąbali. Tam znajduje się zajazd i inne budowle, których doglądają dwaj nowicjusze zakonni z żołnierzy dymisjonowanych. Anglicy przestali około wyspy przeszło dobę, a 17 (29) t. m. o 6ej po południu, podnieśli kotwicę i odpłynęli jakoby do miasta Kem lub wsi Szui.

»Po odejściu statku nieprzyjacielskiego, udałem się na wyspę Zajacką dla dowiedzenia się, co tam zaszło, i znalazłem moich obu starców nietkniętych i zdrowych, którzy mi zakomunikowali następne szczegóły:

»*a*) Na wyspę wychodziło wielu Anglików, po większej części Oficerów, pomiędzy którymi jeden tylko

mówiał po Rossku. Z jednym z naszych starców obchodzili się łagodnie, a drugi, Czuchoniec, który przyjął niedawno wiarę Prawosławną, nie umie dobrze mówić po Rossku i głuchy; tego wcale nie zaczepiali; *b)* Zapytywali, czy tenże sam u was jest Archimandryta, który był roku zeszłego; *c)* Ile w Monasterze wojska i dział, a gdy starzec powiedział małą ilość, wówczas oni śmiejąc się mówili mu, że wszystko wiedzą, ile czego jest w Monasterze; *d)* Oglądali wszystko w Cerkwi i budowlach, ale nie mieli nic do wzięcia; *e)* Na wyspie tej było dwunastu baranów i jeden kozioł; wszystkich baranów Anglicy wystrzelali, cośmy także widzieli, i wzięli na okręt, a kozła oszczędzili, z powodu jego łaskawości względem nich, ale go także wziąść chcieli; *f)* Napisali bilet po Angielsku, oddali starcowi Memnonowi, i rozkazali mu oddać Archimandrycie; *g)* Rozkazali oświadczyć Archimandrycie, iżby im koniecznie przysłał na mięso wołów, których widzieli na wyspie Sołowieckiej, a jeśli nie przyśle, to sami zabiorą, i aby im dano na to odpowiedź za trzy dni, albowiem na ten czas będą z powrotem na wyspie Zajackiej.

»Starzec Memnon ośmielił się powiedzieć im: »Jak wam nie grzech napadać na Świątynie! Zyskacie sławę, jeżeli brać będziecie miasta, a nie Monaster; ja sam także byłem żołnierzem, i w Paryżu byłem, i miasta brałem, ale Kościołów nie dotykaliśmy." Tłumacz opowiedział wszystkim Oficerom uwagę starca, wszyscy zamilkli, tylko tłumacz rzekł do starca:

»Żal mi was; Rossja dobra, bywałem ja u was w wielu miastach, i w Kijowie i w pieczarach byłem; ale cóż poczniemy! Robimy jak nam kazano."

»Anglicy, przez cały czas znajdowania się na wyspie, zajmowali się zdjęciem planu Monasteru Sołowieckiego. Miejsce do tego było wygodne, gdyż ztąd wszystko widać.

»Mając zaszczyt donieść o tem JW. Panu, dodaję, że takież doniesienie uczyniłem pod datą dzisiejszą do Synodu Najświętszego, przy przedstawieniu oryginalnego listu, pozostawionego przez Anglików dla wręczenia mnie." (Ruski Inwalid).

OGŁOSZENIA

S. Petersburgskiego Jenerał-Gubernatora Wojennego.

W ciągu 14 (26) Lipca, żadne zmiany w położeniu floty nieprzyjacielskiej nie zaszły.

15 (27) Lipca 1855 roku.

W ciągu 15 (27) Lipca, żadne poruszenia we flocie nieprzyjacielskiej miejsca nie miały; wieczorem zaś gęsta mgła takową zakrywała.

16 (28) Lipca 1855 roku. (Rus: Inw:).

Naczelnik Okręgu Pocztowego Królestwa *Polskiego* mianował: Adjunkta Dziennikarza Zarządu tegoż Okręgu Antoniego *Rowickiego*, 1m Adjunktem Buchalterji; Adjunkta Sekcji Administracyjnej Stanisława *Ożarowskiego*, Adjunktem Dziennikarzem; 2go Adjunkta Sekcji Kontrol Jana *Dolę*, Adjunktem Sekcji Administracyjnej, i Kancelistę Franciszka *Rafałowicza* 2m Adjunktem Sekcji Kontrol.

Prokurator Królewski przy Trybunale Cyw: Gub: Warszawskiej w Kaliszu. Zawiadamia interesowane osoby, iż Wincenty *Gustowski*, Komornik przy Trybunale tutejszym, na własne żądanie Reskryptem Komissji Rzą: Sprawiedliwości, z dnia 29 Czerwca (12go Lipca) r. b., od obowiązków uwolniony został. — *Leszczyński*, Pp.

Xięgarnia pod firmą *Zawadzkiego* i *Węckiego*, w domu PP. *Wizytek* na *Krako:-Przedm:* pod Nr 389, odebrała następujące nowości: *Państwo Młodzi*, urywek powieści, przez Józefa-Augusta *Skalke;* 2 tomy, rs. 2. Sposób poznawania i domowego leczenia najważniejszych chorób *epidemicznie* panujących między dziećmi, dla użytku wiejskich mieszkańców, wydał Stefan *Chrystowski;* kop: sr: 45. *Homeopatyczny domowy Lecze-bnik*, tłómaczony z dzieł Doktorów: *Herynga*, *Hertmana* i *Szepmela*, przez J. P.; kop: sr: 50; *Dwie Sieroty*, obrazek z powszedniego życia, nakreślił A. *Nowosielski;* 2 tomy, rs. 2 k. 25. Powyższe dzieła po tych samych cenach nabyć można: w *Kaliszu*, u H. *Hurtigo;* w *Płocku*, u K. *Dobrzańskiego;* w *Kielcach*, u L. *Możdżeńskiego*. Materjały dla ojczystej historji, wydał Michał *Sudienko;* tom 1szy, rs. 2.

Jeden ze znakomitych matematyków *niemieckich*, *Schmidius*, wydał dzieło specjalne o *transcendentalnej* jeometrji *pszczół i pająków;* my zaś wspomniemy tu o *meteorologji pająków*, to jest jak z roboty ich można wnosić o odmianie powietrza. I tak: im prędzej zaczyna *pająk* tkanie na wolnem powietrzu, tem prędzej należy spodziewać się ciepła, a tem bardziej kiedy swą siatkę ku północy lub zachodowi rozpina. Pogoda będzie piękną i trwałą jeżeli *pająk* prowadzi robotę powolnie i porządnie; przeciwnie znowu, jeżeli robi niedbale i prędko. Susza i cisza nastąpi w powietrzu, jeżeli tkaninę swoją czyści pracowicie. Jeżeli wyciąga kilka nici aby tkaninę przewietrzyć, spodziewać się należy wiatru; jeżeli to czyni spiesznie, tedy wiatr jeszcze tego samego dnia nastąpi. Jeżeli siedzi pośrodku tkaniny, mając nogi skurczone, pogoda będzie długo piękna, chociażby nawet deszcz groził, to jednak się wypogodzi. Jeżeli nie ma skurczonych nóg, i trzyma je jakby chciał skoczyć, będzie wkrótce upał i burza lecz przemijające. Kiedy *pająk* swoją siatkę opuszcza i zajmuje miejsce w kącie głównych nici, a do tego siatka spuszczona i podarta, nastąpią burze i ulewy, wówczas częstokroć całkiem swe mieszkanie opuszcza. Jeżeli powraca do niego, by go naprawić, spodziewać się należy długiej pogody. Jeżeli *pająk* tka kilka siatek nieco odległych jedna od drugiej, a które rzadko mają jednaki kierunek, natenczas z każdego miejsca, które wybiera sobie na pobyt, można z pewnością sądzić, nietylko o teraźniejszej zmianie powietrza, choćby to było najcichsze, ale można nawet oznaczyć i stronę, z której wiatr będzie. Dotąd mówiliśmy o *pająkach* krzyżakach; powiemy teraz o *pająkach* domowych, które są także dobremi przepowiedniami odmian powietrza, nawet lepszemi od krzyżaków, dla tego że przez cały rok można je uważać, gdy tymczasem krzyżaki tylko w lecie snują. Gdy podczas zimy *pająk* domowy, podartą swoją siatkę, naprawia w tem samem miejscu, nie zaraz jeszcze nastąpi łagodne powietrze. Jeżeli tka blizko pieca, będzie wielkie zimno; jeżeli obiera miejsca przy oknie, będzie odwilż. Gdy zacznie tkać późno w zimie i obróci się ku południowi, wtedy pomimo wszelkich innych znaków będzie zimno. Jeżeli nikną nici, zwłaszcza rzadko utkanej

siatki przed jego komórką, należy spodziewać się bardzo pięknego powietrza. Jeżeli *pająk* siedzi w komórce swojej z wyścibioną głową, długo potrzeba czekać na pogodę, i tem dłużej im bardziej wystawia głowę. Jeżeli głowę spuszcza nie spożywając swojej zdobyczy, będzie deszcz i dni chłodne. Tego samego należy się spodziewać, kiedy wiele much uwikła w sieci, zostawiając je do późniejszego spożycia. Wreszcie niektóre z domowych *pająków*, przepowiadają odmianę powietrza na kilka dni wprzód, inne ledwie dniem pierwej. Dalsze badania w tym względzie, możeby nie w jednej ubogiej chatce, dozwoliły zastąpić *barometr* przemysłowemu *pająkowi*.

Ten sam *Amerykanin*, *Moore*, przez którego wynalezioną szwalnię widzieliśmy i w *Warszawie*, obecnie otrzymał patent na *pralnię*, będącą również owocem jego pomysłu. Wynalazek ten odstąpił on jednemu z Kupców *Berlińskich*, mianowicie Panu Teodorowi *Stiebr*. Pralnia ta w krótkim bardzo czasie wielki rozgłos sprawiła, a to ze względu na praktyczność swoją i łatwość w zastosowaniu jej do użytku. W ciągu dwóch tygodni sprzedano 1,500 sztuk, co spowodowało podwyższenie ceny tejże od 10 do 12 talarów. Podług czynionych doświadczeń, ma ona oszczędzać $^{3}/_{4}$ paliwa i mydła, a w ciągu kilku minut wypiera bez najmniejszego uszkodzenia tuzin najpiękniejszej bielizny. Zdaje się że niebawem ujrzemy taki exemplarz i w *Warszawie*, a wówczas nie omieszkamy o tem donieść Czytelniczkom naszym, aby ją obejrzały, a może nawet i doświadczyły, a nakoniec i zdanie swoje o jej zastosowaniu u nas wyrzekły.

Xięgarnia A. *Nowoleckiego* przy ulicy *Krak: Przed:*, wprost kolumny *Zygmunta* Nr 457, zaopatrzoną została w *xiążki* wszelkie *naukowo-szkolne*, dla wszystkich klass płci męzkiej i żeńskiej, przepisane dla Szkół w Królestwie. Nadmienia przytem, że nabywa *xiążki stare* różnego rodzaju i takowe zamienia na nowe i na wzajem. Posiada również dzieła rzadkie poszukiwane, i na te przyjmuje zamówienia; również przyjmuje przedpłaty, na wszelkie dzieła wychodzące na prenumeratę. Oraz posiada znaczne zbiory xiążek do Nabożeństwa. Dziecinne, służące do nauki i zabawy, stosownie do pojęć płci i wieku. Dzieła historyczne, romanse, powieści najnowszych tegoczesnych Pisarzy. Dykcjonarze w różnych językach, *Atlasy*, *Mappy*, *Wzory pism* i *rysunków* i t. d.

Pojutrze i w Sobotę, ciągnienie 1ej klassy *loterji klassycznej*.

Jakkolwiek cnota jest obowiązkiem człowieka, z samych zasad świętej Wiary naszej wypływającym, nie możemy jednak nie oddać publicznie czci należnej temu, który całem życiem swojem stwierdzał te święte zasady i dowiódł, jak błogosławionym być może żywot człowieka, ściśle wykonywającego to wszystko, co tylko one zawierają w sobie. Takiem było właśnie życie ś. p. Onufrego *Krydla*, zgasłego w *Warszawie* 17go Czerwca r. b. Rzadko znaleźć człowieka w mieście naszem, któryby go nie znał; przez lat dwadzieścia kilka można go było spotykać codziennie to śpieszącego do swych czynności biurowych, to wracającego do swej rodziny, a po skonie nieodżałowanej żony swojej, do samotnego mieszkania dla wypoczynku po całodziennej ciężkiej pracy. Lecz jeżeli znany był wszystkim z codziennego widzenia, najbardziej go jednak znali ubodzy, bo dla tych miłosierdzie jego było posunięte aż do ostatecznych granic. Kupiec uczciwy, czy rzemieślnik podupadły lub na dorobku będący, nieszczęśliwa wdowa lub sieroty, zarówno doświadczali jego dobrodziejstw. Jak nie omijał żebraka bez wsparcia, tak nie oszczędzał siebie by odszukać nędzę kryjącą się na poddaszach, przenoszącą głód i wszelki niedostatek nad publiczne wyciąganie ręki. Nieznanem jest zwykle życie takiego człowieka, i te uczynki wyszły na jaw dopiero po jego śmierci z opowiadań tych samych nieszczęśliwych, którzy kiedyś jego doznali opieki. Szczęśliwy w długiem pożyciu małżeńskiem, w r. 1847 utracił żonę i odtąd pędził samotne życie z dala od pozostałych Dzieci, z któremi właśnie w tym ostatnim roku swojej pielgrzymki, połączyć się zamierzał. Życiem bez skazy, prawością nieposzlakowaną, chętnem udzielaniem pomocy szukającym jego rady lub wsparcia, zjednał sobie najwyższy szacunek wszystkich, co z nim w jakiejkolwiek zostawali styczności, a przez to pozostawił Dzieciom swoim najpiękniejszą spuściznę i wzór naśladowania godny. Jakim był w życiu domowem, takiem się też zawsze okazywał i w służbie publicznej, w której przez lat 52 pozostawał. Urodzony w roku 1788, po odbyciu nauk w słynnej niegdyś na *Litwie* Szkole *Żyrowickiej*, wstąpił do Sądu Głównego *Grodzieńskiego*, zkąd koleją przechodził różne stopnie to w Biurze Ministra Spraw Wewnętrznych w *Petersburgu*, to w Izbie Skarbowej naprzód *Grodzieńskiej*, potem *Wileńskiej*, gdzie był Radcą, Kierującym Wydziałem, to w Intendenturze Armji Czynnej, to nakoniec w Zarządzie IIgo Okręgu Korpusu Żandarmów. Wszędzie umiano go kochać i cenić, bo wszędzie odznaczał się niezłomną prawością charakteru, bezprzykładną pracowitością, ścisłem wykonywaniem obowiązków. Rząd też oceniał te jego przymioty, nagradzając go to pieniężnemi darami, to odznakami honorowemi, a mianowicie Krzyżem Świętej Anny klassy IIgiej, Śgo Włodzimierza klassy IVtej, rangą Radcy Dworu, Znakiem nieskazitej służby. Jak ściśle się stosował do prawd Świętej Wiary przez całe życie, tak i przy skonie zażądał pociechy religijnej, aby stanąć zupełnie czystym przed Tronem TEGO, Który widzi serca ludzkie, i swym wybranym wiekuiste rozdaje nagrody.— *J. P.*

Ś. p. Natalja z Jabłońskich *Gawrońska*, zmarła w d. 24 Czer: r. b. we wsi *Chobrzany* P cie *Sandomierskim*, w 32 wiośnie życia; zebrała w krótkiej a cichej tego żywota pielgrzymce wawrzyny, po jakie bogdajby sięgła każda niewiasta, jako po jedyną i trwałą ozdobę wysłużoną zaletami najtkliwszej Córki, najlepszej Żony i Matki, wzorowej Chrześcjanki, zarówno umiejącej spełniać w pokorze i poddaniu się wyrokom Opatrzności, gorzki częstokroć kielich prób i przeciwności, jak czynić zadosyć domowym skromnym a pełnym poświęcenia obowiązkom jakie też sama Opatrzność na nią włożyła. Śmierć jej osierocając niewysłowienie stroskaną Matkę, Męża, Rodzeństwo, troje drobnych dziatek, zostawiła wzór, jakie życie zarabia na skon święty, pociechę, że z płaczu padołu przeszła szczęśliwie i w spokoju na łono PANA! Radość i wesele duszy Twojej na wieki!— ***

Tomasz *Prościewicz*, Assesor Kollegjalny, Starszy Rewizor przy Urzędzie Konsumcyjnym m. *Warszawy* i *Pragi*, przeżywszy lat 60, wczoraj zszedł z tego świata. Pozostała Żona wraz z Dziećmi i Wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godzinie 6tej po południu, z Kaplicy Ś̃go KAROLA *Boromeusza*, na smętarz *Powązkowski;* oraz na żałobne Nabożeństwo w dniu 10 b. m. o godz: 10tej z rana, w Kościele XX. *Reformatów* odbyć się mające.

Felix *Miller*, przeżywszy lat 48, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, dnia wczorajszego przeniósł się do wieczności. Pogrążone w smutku Siostry, w imieniu swojem, oraz nieobecnego Brata, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 4tej po południu, z Kaplicy Kościoła Archi-Katedral: i Metropolit: Ś̃go JANA, na smętarz *Powązkowski;* oraz na żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Kapucynów*, w dniu 11 b. m. (w Sobotę), o godz: 10tej z rana, odbyć się mające.

Zwłoki ś. p. Alexandry z Jankowskich Kulikiewiczów *Waskiewicz*, w dniu wczorajszym przeprowadzone zostały na smętarz *Powązkowski*. Za wieczny zaś spokój jej cnotliwej duszy, jutro o godzinie 10ej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, w Kościele XX. *Kapucynów;* na które, Mąż i Rodzina zmarłej, Przyjaciół i Znajomych zapraszają.

Na uroczystość WNIEBOWZIĘCIA N. MARJI PANNY, w dniu 15 b. m. przypadającą, onegdaj, nader liczna gromada pobożnych, opuściła *Warszawę*, udając się w pielgrzymkę do *Częstochowy*.

JO. Xiążę NAMIESTNIK Królestwa, polecić raczył ażeby przez Komorę *Granica*, dozwolonym był wywóz wszelkiego rodzaju zboża nietylko do m. *Krakowa*, ale i do *Prus*.

JW. Otto *Frejman*, Jenerał-Lejtnant Inżenierji, wyjechał do *Kijowa*.

Franciszek *Kobylański*, Lekarz, po kilko-miesięcznej swej podróży za granicą do znaczniejszych miast w *Europie*, w celu naukowo-lekarskim odbytej, powrócił w tych dniach do miasta *Zduńskiej-Woli*, miejsca swego dawniejszego zamieszkania, i odtąd jak poprzednio, na zasadzie upoważnienia właściwej Władzy, praktyką lekarską zajmować się będzie.

W dniu 28 b. m. o godz: 4ej po południu, w domu N° 556, odbędzie się sessja Zgromadzenia PP. Malarzy P. W.; na którą, Szanownych Członków tegoż Zgromadzenia zaprasza się.

Nakładem B. M. *Wolffa* w *Petersburgu* i *Mohylewie*, wyszła część Isza tomu IIgo, *Alzoga*, Historji Powszechnego Kościoła. Tłómaczenie przejrzane i poprawione przez X. Stanisława *Krasińskiego*, Kan: *Wileńskiego;* część zaś 2ga tegoż tomu, jest już w druku, i wkrótce z pod prassy wyjdzie. Prenumerata na 3 tomy całego dzieła, do wyjścia tomu IIgo, przyjmuje się we wszystkich Xięgarniach *Warszawskich* i na prowincji, po cenie rs. 4. Skład główny w Xięgarni Hen: *Natansona* na *Krakowskiem-Przedmieściu* Nro 442, na Iszem piętrze.

Kiedy ulica *Bracka* i *Chmielna*, w tych latach ostatnich z powodu blizkości kolei żelaznej, w znacznej części zabudowane zostały, wartoby aby się kto taki znalazł coby nabył zabudowania i place dawnej *Hecy* i tam wzniósł kamienicę, któraby odpowiadała przeciwległej obszernej budowli WW. *Mierzwińskich*. Kamienica w tym punkcie, stanęłaby na zbiegu i przecięciu ulic *Chmielnej*, *Brackiej*, *Szpitalnej* i *Zgoda*, mogłaby sięgać widokiem przez *Chmielną* na *Nowy-Świat* i *Marszałkowską*, i pod względem tych okoliczności, wyjątkowy punkt w mieście tutejszem stanowić.

Znany od dawna ze swojej renomy, a istniejący ciągle przy ulicy *Bielańskiej*, handel win Pana Ernesta *Nickiego*, tutejszego Kupca, przeniesiony został do domu przy ulicy *Miodowej*, wprost Kościoła XX. *Kapucynów*, to jest tam, gdzie poprzednio istniał takiż handel P. J. *Wolfina*, i od jutra już otwarty zostaje. Pan *Nicki* nic nie szczędził dla urządzenia tego zakładu, a oprócz wystawy i wewnętrznego upiększenia, pomyślał także i o wygodzie swych gości, zaopatrzywszy swój handel w to wszystko, co tylko można wymagać. Na miejsce zaś P. *Nickiego*, przy ulicy *Bielańskiej*, otworzył handel win P. Konstanty *Thiel*, który obznajmiwszy się od dawna z tym fachem, zdoła handel ten postawić na stopie, ażeby tak jak dawniej odpowiedział wszelkim wymaganiom Publiczności.

Znowu jeden wynalazek więcej przybył w dziedzinie malarstwa, który zawdzięczają Malarzowi *Glińskiemu* w *Berlinie*. Jest to sposób odwzorowywania haftów i tkanin, nie tylko pod względem rysunku, lecz i co do kolorytu. Rodzaj ten pracy, nie ma dotąd jeszcze żadnego nazwiska, a tajemnica jego dotychczas przez wynalazcę nie odkryta. Rzecz dziwna że np. materja, przedstawia się tu w kopji tak złudnej, że nie podobna rozróżnić jej od oryginału. Jednakże jest to tylko malowidło na papierze. Między innemi wzorami, Wynalazca przedstawił MADONNĘ Z DZIECIĄTKIEM, otoczoną do koła promieniami. Obraz ten mający 1½ stopy wysokości, a 1 stopę szerokości, nawet przez szkła powiększające nie dozwala rozróżnić, czy to jest malowanie czy też tkanina. Nie tylko każdą niteczkę, ale najdrobniejsze strzępki, można jak najwyraźniej rozpoznać. Na wykonanie takiego obrazu, dość kilka dni czasu, a czy ma być na papierze, czy drzewie, lub blasze, to żadnej niestanowi różnicy.

W ciągu dnia onegdajszego zachorowało na cholerę osób 61, wyzdrowiało 23, umarło 19, pozostaje w kuracji chorych 164.

Przełożony Wyższego prywatnego Naukowego o 4ch klassach *Zakładu Realnego* przy uli: *Ś̃to-Jerskiej* pod Nr 1775, *od lat 12tu* utrzymywanego, ma zaszczyt zawiadomić szano: Rodziców i Opiekunów, życzących sobie synów swych lub pupillów w tymże Zakładzie umieścić, iż zapis uczniów do wszystkich klass Zakładu, rozpoczął się już od d. 1go b. m., a nowy kurs nauk na bieżący rok szkolny, z dniem 16tym t. m. otwartym zostanie.— Jan-Nepomucen *Leszczyński*, Magister Obojga Praw i Administracji.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od A. E. rs. 1; od J. J. kop: sr. 50, i od Wł: *Kę*: kop: 50, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów.*— Od P. S. rs. 1, i od J. J. kop: 50, na latarnię i światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Kapucynów.*— Od J. P. kop: 30, na odnowienie Ołtarza MATKI BOZKIEJ *Szkaplerznej*

w Kościele XX. *Karmelitów* na *Kra:-Przedmieściu.* — Od H. N. rs. 30 dla sierot po cholerycznych.

P. Benedykt *Alexandrowicz*, przeniósł swoje mieszkanie, z ulicy *Sto-Krzyzkiej* na ulicę *Tamka*, do domu W. *Stalewskiego* pod Nr 2864, w bramie na 2m piętrze od frontu.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Operze *Łucja z Lamermooru*, Panna *Ortolani* 5-kroć, PP. *Dobrski* 4-kroć, *Butti* 2-kroć i *Miller* 3-kroć; po *Divertissement*, Panny: *Frejtag* 3-kroć, Wiktorja *Kozłowska* i *Stefańska* po 2-kroć.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 36½, dają rs. 5 kop: 35½; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 79 kop: 59, wartość kuponu rs. 1 kop: 41⅑; za *listy zastawne* IIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 15 kop: 21, IIIgo Okresu żądają rs. 15 kop: 15, wartość kuponu kop: 7½; za nową *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 93 kop: 8, wartość kuponu rs. 1 kop: 61⅑.

Anglja — Rząd zaciąga nową pożyczkę na koszta wojny, 7 miljonów funt: szt: wynoszącą; zaciągnie ją w bonach skarbowych przynoszących 4 procent, i wypłacalnych za lat sześć.— Zwykły obiad ministerjalny w *Greenwich*, poprzedzający zamknięcie Parlamentu, naznaczono na 8 b. m. — W Izbie Niższej w d. 4 b. m. PP. *Laing* i *Gladstone* powstawali przeciw rządowi o odrzucenie propozycji pokoju, przywiezionych przez Lorda *Russell* z *Wiednia*. Rozprawy skończyły się bez żadnego wypadku. (Neue Pr: Ztg).

Francja. *Paryż 2 Sierpnia.* — Cesarstwo w tym roku nie wrócą już do *Biaritz;* wyjeżdżając Cesarz nakazał porobić pewne naprawy w willi *Eugenie*, które nie pozwolą zamieszkać w tym pałacyku.— Przygotowania na przyjęcie Królowej *Angielskiej* nie ustają; zabawy w *Wersalu* będą bardzo świetne, składać się mają: z balu w najpiękniejszych salach pałacu, z przeglądu galerji historycznych przy pochodniach, z kolacji w sali teatru, z illuminacji całego parku przy puszczeniu wód wielkich.— Potwierdza się więc wieść o aresztowaniu w *Jersey* brata *Pianorego;* przybył on z *Afryki* podobno dla pomszczenia brata. — W *Strasburgu* i *Marsylji*, miała się objawić cholera.— *Hiszpański* Minister spraw zagra: Jenerał *Zabala*, spóźnił się dla tego do *Biaritz*, że za wiele deputacji na granicy przyjmował; miał on jednak o ważnych sprawach naradzać się z Cesarzem.— Xiążę *Napoleon* zwiedza teraz codzień wystawę, ogląda przedmiota klasami bardzo pilnie. *Monitor* ogłosił znowu zmianę biletów na wystawę; bilet Poniedziałkowy kosztuje 20 cent:, Piątkowy 2 fr:, w inne dni tygodnia 1 fran:. Cenę 20-centymową dla tego przenieśli na Poniedziałek, że robotnicy zbyt mało z tego ułatwienia korzystali, a tłok bywał zbyt wielki.— Rzemieślnicy *angielscy* układają plan zwiedzenia kompanjami wystawy w *Paryżu.* — Krąży tu pogłoska, że Xiążę *Napoleon* ożeni się z Xiężną *von Nör*, która liczy lat 18 wieku). (Ind: Bel:).

Hiszpanja. — W wysokich sferach rozbierają wiele projektów, mających na celu zaradzenie dzisiejszemu położeniu rzeczy. Myślą o rozwiązaniu Kortezów dzisiejszych i o przedstawieniu nowej konstytucji zatwierdzeniu ludowemu; słowem, zamierzają wykonać zamach stanu w duchu monarchicznym.— Nowe najście *Karlistow* w górach *Katalonji*, uważają tu za niebezpieczniejsze jak wszystkie dotychczasowe, nie tyle z powodu liczby partyzantów, jak z powodu znakomitości naczelników. W *Barcelonie* ten napad zwrócił na siebie uwagę, i bardzo rząd przeraża. *Borges* i *Tristany* mają wprawdzie ledwo po 30 ludzi około siebie, ale wkrótce mogą zgromadzić znaczne siły. Ze wszech stron śpieszą wojska dla utworzenia kolumn ruchomych; po miastach milicja pełni służbę. W *Barcelonie* rząd musi trzymać dwadzieścia kilka batalionów piechoty i trzy baterje artyllerji. W fabrykach roboty mało, przedsiębiercy przerażeni ostatniemi rozruchami, wysyłają swe kapitały za granicę; liczyć można, iż przeszło 50 miljonów franków w ten sposób wyszło z *Katalonji*. Jeszcze ze dwa lub trzy podobne zaburzenia, a rząd będzie musiał żywić 40 lub 50,000 robotników.— Słychać tu znowu o projektach *Anglji*, połączenia razem koron *Portugalskiej* i *Hiszpańskiej*, by tem utrwalić lepiej swój wpływ na cały półwysep. (Indep: Belge).

Turcja.—Z *Tripolis* piszą do *Dziennika Amsterdamskiego* pod dniem 16m z. m., że kraj cały powstał. *Bej* prosi o interwencję *francuzką;* cała armja *tripolitańska*, 14,000 ludzi, została pobitą i w części wziętą do niewoli przez powstańców. Obawiają się rabunku miasta; Basza oświadczył Konsulom, że nie jest w stanie bronić kraju; wszędzie rabunki, mord, pożogi; potrzeba będzie z czem można uciekać na okręta, by przynajmniej życie ocalić. Parowiec *Daim* odpłynął z *Malty* do *Tripolis*, ale bez wojsk żądanych.— W *Wyższym Egipcie* Beduini powstali.— W *Palestynie* na dolinie *Hebron* (Paszalik *Jeruzalem*) przyszło do bitwy pomiędzy dwoma nieprzyjaznemi pokoleniami; 200 ludzi miało zostać na placu.— W *Syrji* z powodu wycofania wojsk regularnych, które posłano do *Erzerum*, *Arabowie* koczujący palą i mordują aż pod murami *Alepu;* lękają się tam nawet o stratę zbiorów; w drogę nikt puszczać się nie śmie z powodu rozbójników. — Koło *Adryanopola* kilka band rozbójniczych krąży; odznacza się niejaki *Yani*, *Bulgar* rodem, rodzaj *Rinaldo-Rinaldiniego.* Napada on głównie na bogatych *Turków*, obdziera ich i część zdobyczy na wsparcie biednych oddaje, śmiercią karcąc innych rozbójników, którzy nie postępują według tych zasad lub jego imienia przy rozbojach używają. (Ind: Bel:).

Włochy.— Opowiadają następujący czyn Ojca Śgo: W *Rzymie* umarł bardzo zamożny obywatel, który bez ważnych powodów wydziedziczył obu swych synów, a cały majątek przeznaczył temu Kapłanowi, który w Kościele tym, gdzie ciało jego będzie wystawione, odprawi pierwszy Mszę Świętą. Doniesiono o tem Ojcu Świętemu. Szło tedy o to, uszanować testament zmarłego i obu synom zachować spuściznę. Ojcowskie serce Piusa IX znalazło wnet radę na to. Wybrał się sam o świcie, w towarzystwie jednego tylko sługi do Kościoła, w którym wystawione były zwłoki owego szlachcica, przybył jeszcze przed otworzeniem drzwi kościelnych i odprawił pierwszą Mszę Śtą. Za otworzeniem testamentu, znalazł się istotnie w nim ten szczególny legat. Papież był dziedzicem, ale odstąpił spuściznę synom zmarłego. (Gaz: Lw:).

ROZMAITOŚCI. — *Josquinus Pratensis*, także z francuzka *Josquin de Près* zwany, słynny kompozyto- XVgo wieku, był ulubieńcem i wzorem dla ówczesnej muzykalnej *Europy*, tak zupełnie, jak za naszych czasów *Rossini*. *Belgijczyk* rodem i uczeń najznakomitszego z kontrapunkcistów *Ockenheima*, był śpiewakiem kapelli PAPIEŻA SYXTUSA IVgo (1471 do 1484), wrócił do *Flandrji*, a w 1498 został Kapelmistrzem Króla *Francuzkiego Ludwika XIIgo*, a potem w *Bruxelli* nadwornym kompozytorem Cesarza *Maxymiljana Igo*. Zmarł około r. 1515. Był to człowiek znakomity pod każdym względem, głęboko i wielostronnie uczony, dowcipny, żywy i dworak. Z czasów pobytu jego we *Francji*, doszło nas parę anegdot, dotyczących *Josquina*. I tak: Przyrzekł mu był Król jakąś prebendę, ale zapomniał o przyrzeczeniu; więc *Josquin* pisze mottet na wyrazy: *Pomnij na twe słowo* (memor esto verbi tui). Ale *Ludwik* nie domyślił się niczego. Więc znów *Josquin* pisze mottet: *Nie mam żadnej cząstki na tej ziemi* (portio mea non est in terra viventium). Król przypomniał sobie obietnicę, i dał mu co przyrzekł, a wdzięczny dworak napisał znów trzeci mottet: *Łaskęś wyrządził słudze twemu* (Bonitatem fecisti servo tuo). Widocznie jednak wdzięczność *Josquina*, mniej zapał jego muzykalny podżegła, niż żądza posiadania; znać to po wartości tych mottetów. — W tych dniach zawarty został w *Lyonie* związek małżeński, pod wpływem okoliczności szczególnego rodzaju. W dniu 15 Lipca r. 1854, umarł w *Paryżu* P. C*, bogaty handlarz wiktuałów. Testamentem zapisał znacznej wartości nieruchomość swemu synowcowi, pod warunkiem, że ten ożeni się przed upływem roku, ale nie zaślubi pewnej młodej Panienki, imiennie w testamencie wskazanej, którą wspomniony młodzieniec kochał od lat kilku. Chcąc objąć legat, uczyniony warunkowo na rzecz swoją, zdeterminowany z drugiej strony nie poświęcać dawnych uczuć miłości, synowiec zawarł w dniu 14 z. m. związek z 73-letnią umierającą niewiastą w *Lyonie*. Poczem zabrawszy akt Urzędnika Stanu Cywilnego, pospieszył do *Paryża* dla wzięcia w posiadłość legatu swego. — Jakiś fircyk spotkawszy starego żyda, zapytał: »Słuchaj żydzie, wiele masz lat?" »Sześćdziesiąt", odrzekł. »No to ty już stary osioł." »Ny, a co ja temu winien że Pan *młodszy?*"

SZARADA.

Drugie czwarte dla wszystkich pożądane w lecie,
Ale w zimie nieznośne, pozbyć się ich chcecie.
Pierwsze czwarte też w lecie mają swe istnienie
Ale zwykle w nas budzą strach i obrzydzenie.
A zaś *pierwszy* i *trzeci* w każdej porze roku,
Nieznośny jest dla ucha, i nie miły oku.
Wszystkie lubą zabawką zwłaszcza dla młodzieży,
Kto w nich kiedy miał udział, ten pewno uwierzy.
(Zeszła Szarada, *Gabary*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Biedrzycki Tom: Oby: z Bronowic nr 584; Czaplicki Leop: Oby: z Łapczynej woli nr 570; Dunin Gustaw Ob: z Izdebna nr 1820; Gadomski Sewe: Oby: z Dłużniewic nr 584; Horbowski Adam Oby: z Dolecka nr 603; Kołłątaj Eust: Ob: z Wiśniowy nr 1347; Mijakowski Fran: Oby: z Gutkowic nr 556; Mrowiński Alex: Porucz: z Buska nr 1574; Okołowicz Gust: Oby: z Rzewa nr 584; Sztekert Alex: Ob: z Grzegorzewic nr 601; X. Serwiński Mate: Kano: z Cieleśnicy nr 74; Stankiewicz Otto Oby: z Gub: Grodzieńskiej nr 500; Żebrowski Stan: Oby: z Obór nr 500.

Wyjechali: Andrychiewicz Aug: Oby: do Smulska; Cegliński Paw: Oby: do Grójca; Kamiński Marceli Oby: do Brzezin; Radziątkowski Kar: Oby: do Łęczycy.

Przyjechali koleją żelazną: Ashton Mansfeld, Brown Jerzy, Codd Wiliam, i Edwards Wiliam Inżenierowie, z Wasingtonu nr 634; Halbrejter Dr Medy: z Berlina nr 634; Lanci Fran: Budowniczy z Krakowa nr 410; Oliwer Jerzy Dr Medy: z Wasingtonu nr 634; Stoddard Jan Dr Medy: z Berlina nr 634; Sikorski Leon Chirurg z Poznania nr 634.

Wyjechali koleją żelazną: Dawidow Mich: Rad: Hono: do Niemiec; Kahane Pinkus Kom: Kup: do Krakowa; Rastawiecki Edw: Baron do Ostendy.

DONIESIENIA.

Z mocy upoważnienia JW. Prezesa Tryb: Cyw: tutejszego z d. 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b. Nr 6286, i na żądanie głównego Opiekuna nieletnich, po Herszu i Pessie Małżonkach Kalkulatorach pozostałych dzieci, sprzedane zostaną przez publiczną licytację **RUCHOMOŚCI**, jako to: Meble, Garderoba, Pościel, Bielizna, Miedź, i inne sprzęty domowe, w d. 1/13 Sierpnia i dni następnych, zawsze o godzinie 3ej z południa, pod Nr 3028, a to za gotowe zaraz po przybiciu płacić się mające pieniądze. — Michał *Rapacki*, Rejent.

POKÓJ od frontu, z osobnym wejściem, do najęcia każdego czasu, w domu Blumberga przy ulicy Dzikiej Nro 2322. Wiadomość u Stróża.

Przy ulicy Mokotowskiej pod Nr 1661, do najęcia od Śgo Michała, całe **1sze PIĘTRO**, składające się z gustownie urządzonych 9u Pokoi, od ulicy z Balkonem, i Kuchni ang:, do tego z Stajnią, Wozownią, Drwalnią, i osobną Górą. Wiadomość na miejscu, u byłego Właściciela, lub u nabywcy tej posessji przy ulicy Przejazd pod Nr 649, a którego mieszkanie Stróż miejscowy wskaże.

Rodowita Włoszka, powracająca przez Wenecję do miejsca urodzenia, życzy sobie odbyć takową podróż z Państwem udającym się do Włoch. Wiadomość o Osobie i warunkach podróży, powziąść można w Hotelu Bawarskim, w bramie na lewo, na 1m piętrze, pod Nr 2.

KASZY różne suche z Gub: Podolskiej, po zniżonej cenie, perłowa po 20, drobna krakowska po 20, orkiszowa po 17 groszy kwarta; MĄKA pszen: w 1m gatunku po 13 gr. funt. Udać się do Pisarza Bazylka, w domu PP. Marcinkanek, Nr 1258, przy ulicy Nowy-Świat, gdzie Apteka Koopego.— Tamże jest dwie **BRYK** do wynajęcia pod przewóz, do Kamieńca, Berdyczowa, Żytomierza, Dubna, Krzemieńca, i t. d.

Są do sprzedania dwa **ŁÓŻKA** jesionowe; Kanapa, 6 Krzeseł, dwa Fotele i Stolik, jesionowe, używane; jako też FORTEPJAN o 6 i pół oktawy, przy ulicy Nowy-Świat, wprost Kościoła Śgo Alexandra pod Nr 1740, na 1m piętrze. Można te rzeczy widzieć od godz: 9 do 2ej po południu.

Trzy **POKOJE**, z Kuchnią, na parterze, od frontu, są do wynajęcia od Śgo Michała pod Nr 2782 *b*, przy ulicy Alexandrja, wraz z Komórką, Piwnicą i Górą.

LOKALE złożone z 4ch, 6ciu i 7u Pokoi; przytem Stajnie i Wozownie, są do wynajęcia przy ulicy Alea pod Numerem 1669/70.

Przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1377, jest do wynajęcia całe **1sze PIĘTRO**, każdego czasu, składające się z 8 Pokoi, Przedpokoju, Kuchni ang:, 4ch Piwnic, i Góry wspólnej. Wiadomość w miejscu.

Cztery **POKOJE**, na 1m piętrze, z Balkonem, Kuchnią ang:, z najpiękniejszym widokiem na plac Śgo Alexandra i Alee, do najęcia każdego czasu, do Śgo Michała. Wiadomość tamże u Lokatora, pod Nr 1752, na rogu ulicy Nowego-Światu i Xiążęcej.

Dom Handlowy pod firmą GIWARTOWSKI i ROSENTHAL, przy ulicy Elektoralnej pod Nrem 796 exystujący, przeniesiony został do domu W. M. Bersohn pod Nr 795, na tejże samej ulicy będącego, na 1sze piętro.



DOM massiw murowany, przy ulicy pierwszego rzędu, wartości około rs. 50,000, jest do sprzedania bez pośrednictwa faktorów.—Oraz potrzebną jest **SUMMA** 5,000 rs., na pewną hypotekę. —Bliższa wiadomość przy ulicy Trębackiej, na 1em piętrze, w domu Grassowa, Nr 642, od godziny 7ej do 10ej rano, a po południu od 4ej do 6ej.



Dnia 5 b. m. o godzinie 10, z placu Ujazdowskiego zginęły dwa **KONIE**, jeden kary lat 3, bez żadnej skazy;— druga, Klacz ciemno-gniada, lat 3, bez żadnej skazy. Uprasza się PP. kupujących, iżby takowe mogli przytrzymać, i dać wiadomość pod Nr 1754 przy ulicy Nowa-Wieś, za nagrodą.

SKŁAD MACHIN ROLNICZYCH, M. Lewińskiego w Włocławku, zaopatrzony został w znaczny zapas **MŁOCARŃ**, różnego rozmiaru i różnych Machin rolniczych, któremi się WWPP. Obywatelom ziemskim poleca.

Z rozkazu JO. Xięcia Jenerał-Feldmarszałka, w Główwnej Polowej Prowiantskiej Kommissji, odbywać się będzie publiczna licytacja, na sprzedaż niektórych Zapasów, znajdujących w Nowogieorgiewskiej Twierdzy, a mianowicie: wieprzowego Sadła solonego pudów 5,334; wędzonej Ryby Sandacza pudów 1,730; Śledzi pudów 400 i Oleju konopnego pudów 457½. Na rzeczoną sprzedaż naznaczają się następujące termina: na licytację 9 (21), a na przetarg 12 (24) Sierpnia r. b.—Po ukończeniu licytacji i przetargu na mocy art: 1247, X Tomu Zbioru Praw Cywilnych, wydania z roku 1842, licytant obowiązany złożyć zadatku dziesięć procentów, od całej summy za jaką będą sprzedane powyższe zapasy; jeżeliby zaś następnie zrzekł się kupna to dany zadatek na zasadzie art: 1248, X Tomu wyżej wzmiankowanych praw, będzie zatrzymany i pozostanie na korzyść skarbu.— Główna Polowa Prowiancka Kommissja, podając o tem do wiadomości, wzywa życzących, ażeby w naznaczonym terminie do licytacji zgłosili się do Kommissji.— Warunki, na mocy których odbywać się będzie sprzedaż wyżej wzmiankowanych zapasów, życzący mogą przejrzeć w Głównej Polowej Prowianckiej Kommissji, codziennie od godziny 9ej z rana do 3ej po południu: zapasy zaś mogą być widziane w każdym czasie w twierdzy Nowogeorgiewskiej; Komendant której otrzymał stosowne zawiadomienie od JW. Senatora Jenerał Intendenta. — Warszawa, dnia 22 Lipca (3 Sierpnia), 1855 r. — P. o. Jenerał-Prowiantmejstra, Pułkownik Gwardji, Hrabia *Opperman*. Członek Kommissji, *Różyński*.

Jast do odstąpienia **KONTRAKT KUPNA WĘGLI** Kamiennych, grubych, twardych, na miejscu po cenie kop: 22½ za korzec, a po sprowadzeniu go koleją do Warszawy, wyniesie kop: 62½. Wiadomość u Stróża Jana, pod Nrem 1582*d*, ulica Jerozolimska w domu W. Popławskiego, w oficynie na prawo. — Tamże **SZOPA** prawie zupełnie nowa, 30 ars: długa, 12 arsz: szeroka, w której materjał jest tak gruby, że z niej Stajnie, Wozownie, a nawet Mieszkanie urządzić można; także do sprzedania za połowę wartości.

Przy rozpoczęciu roku szkolnego, **SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH**, i **WYROBÓW INTROLIGATORSKICH**, Wilhelma *Kreusch*, przy ulicy Rymarskiej, naprzeciw Banku, przysposobił znaczny wybór Kajetów, i Bruljonów linjowanych, i nielinjowanych, Reiszaigi, Reisbrety, Kredki Paryzkie, Teki, Piórniki, wszelkie Papiery rysunkowe, i t. p. artykuły po cenach umiarkowanych. W tymże Zakładzie, może znaleźć miejsce Terminator dobrej konduity.

Dnia 19 Lipca, jadąc szosą z miasta Uściługa do Kozienic, zgubiono **PUGILARES**, w którym znajdowało się: Papierami Rs. 29, Kontrakt na Rs. 500, Paszport i Xiążeczka Legitymacyjna. Uprasza się łaskawego Znalazcę, by raczył zwrócić Pocztą na koszt do Kozienic, na ręce poszkodowanego Zelmana Blumenkranc, Właściciela domu, tamże mieszkającego, wyż wspomnione przedmioty, zatrzymując sobie całą kwotę pieniężną, to jest Rs. 29.— Nadmienia się przytem, że tak z Kontraktu jak i Paszportu nikt korzystać nie może.

Mam zaszczyt zawiadomić szanownych Rodziców i Opiekunów, iż w Zakładzie naukowym wyższym **ŻEŃSKIM** o 3ch klassach, przy ulicy Sto Jańskiej pod Nr 2, pierwszy dom od Zamku, przezemnie utrzymywanym, wpis Uczennic na rok szkolny 1855/6 rozpoczęty został. Wykład zaś nauk, jak niemniej robót ręcznych dnia 8m b. m. nastąpi. — Ochmistrzyni Felicja *Banasiewicz*.

Na żądanie opieki nieletnich Małgorzewiczów, działającej z mocy uchwały Rady familijnej d. 11/23 Lipca r. b., i na zasadzie upoważnienia Prezesa Tryb: Cy: tutejszego, pod d. 23 Lipca (4 Sierp:) t. r. Nr 6287 wydanego, sprzedane zostaną przez publ: licytację, przed podpisanym Rejentem, pod Nr 497*a*, w Warszawie, wchodząc od Podwala, d. 28 Lipca (9 Sierpnia) r. b. i następnych dni, zawsze o godz: 4 po połud:, różne Ruchomości, j. t. Meble mahoniowe i inne, Lustra, Garderoba męzka i damska, Salopa tumakowa, Szale tureckie, Kosztowności, Bielizna, Pościel, Rzeczy platerowane, Miedź, Szkło, Porcelana, Fortepjan, i inne przedmioty, za gotowe pieniądze więcej dającemu.— *Masłowski*, Rejent K. Z. G.

SKLEP obszerny z Pokojem mieszkalnym, w bardzo korzystnem miejscu, z przyczyny wyjazdu, jest do odstąpienia ze wszystkiemi Przyborami i Towarem, lub bez nich; również Szafy sklepowe i Szyldy do tegoż handlu;— tamże są do sprzedania LAMPY stołowe, mało używane, i wiele innych przedmiotów, za bardzo nizką cenę, przy ulicy Nowy-Świat, lewa strona pod Nrem 1307.

POKÓJ z **SALONEM** mającym Balkon, od ulicy Podwal, na 1em piętrze, w domu Nr 519, na czas według żądania, może być zaraz odstąpionym.— W razie potrzeby, dodany będzie jeszcze jeden Pokój i Meble.

SKLEP z dwoma Pokojami przyległemi, i Piwnicą, gdzie obecnie Szynk exystuje, przy ulicy Trębackiej, pod Nrem 636/7, obok hotelu Angielskiego, do wynajęcia od Śgo Michała. Informacja u Stróża miejscowego Franciszka. — Znaczny transport **SCYZORYKÓW** angielskich, Wappena i Radgersa, nadszedł do handlu Materjałów Pismiennych i Litografji Franciszka Schustra, przy ulicy Krak:-Przedmieście pod 427.



RÓŻNE FORTEPJANY, palisandrowe i mahoniowe, są do sprzedania, lub najęcia każdego czasu; oraz Meble palisandrowe. — Także przyjmuje się wszelka Reparacja, i Strojenie, przy ulicy Podwal, Nr 524, na 2m piętrze po lewej stronie. —F. *Kopczyński.*

Familja bezdzietna, w pozwoleniu JW. Dyrektora Gimnazjum Gubernjalnego zaopatrzona, życzy sobie przyjąć na stół i mieszkanie, kilku **UCZNIÓW**, za nader umiarkowane wynagrodzenie, przy zapewnieniu wszelkich wygód i prawdziwie rodzicielskiej troskliwości. Życzący podobnego miejsca, zgłosić się raczą pod Nr 62 w Rynku Starego-Miasta na 2m piętrze w podwórzu, do mieszkania od strony Wisły.



DOM masiw murowany, z dwoma frontami, w środku miasta położony, jest do nabycia z wolnej ręki. Wiadomość pod Nrem 750/1, przy ulicy Elektoralnej, wchodząc w bramę pierwsze drzwi po lewej ręce na dole.



SUMMA nieletnich, Rs. 2,100, jest do ulokowania, na 1szy Nr hypoteki domu w Warszawie. Wiadomość powziąść można w Sklepie Kapelusznika Neuman, przy ulicy Bielańskiej Nr 599. — Tamże na 1em piętrze, **LOKAL** Kawalerski, o jednym Pokoju z Alkierzem, i **LOKALE** parterowe, jeden jak powyżej, a drugi o jednym tylko Pokoju.

Z powodu wyjazdu, są do wynajęcia z Meblami dwa małe **POKOJE**, Przedpokoik i Kuchnia angielska, Góra i Piwnica, na placu Śgo Alexandra, Nr 1765 na 1m piętrze, na miesięcy kilka, od 1go Września lub wcześniej. Wiadomość tamże codziennie od godziny 10ej rano do 3ej z południa.



POSSESSJA przy ulicy Leszno Nro 715, korzystne mająca położenie, zupełnie w dobrym znajdująca się stanie, wraz z placem frontowym do murowania domu i przyznaną na budowę tegoż domu pożyczką miejską, jest do sprzedania w stosunku 10 od sta czystego dochodu. Wiadomość powziąść można u Właściciela pod tymże Nrem zamieszkałego, z rana do godziny 9ej, a po południu od godziny 4ej do 6ej.

OSOBA w średnim wieku, mówiąca językami francuzkim i niemieckim, życzy sobie pomieszczenia w przyzwoitym domu, do towarzystwa lub zatrudnienia się gospodarstwem. Wiadomość powziąść można, na 1m piętrze, wprost Zamku pod Nr 32, w każdym czasie.

Ponieważ **ZAKŁAD CUKIERNICZY**, w Warszawie pod Nrem 549*b*, w Ogrodzie Krasińskich exystujący, ciągle za gotowiznę zakupuje Towary, do prowadzenia tego Zakładu potrzebne; przeto czyni się wiadomość, aby nikt na kredyt potrzebnych Towarów do tejże Cukierni nie dostarczał, bez wiedzy i zezwolenia Właścicielki tegoż Zakładu.



Jest do sprzedania **ZEGAR** dobry, tygodniowy, w Szafie, za rsr. 45. Bliższą wiadomość powziąść można pod Nrem 2677 przy ulicy Bednarskiej, u Zegarmistrza.

O sto kilkadziesiąt wiorst od Warszawy, potrzebny jest tamże **OGRODNIK**, posiadający dostateczne wiadomości swego fachu i opatrzony w przyzwoite świadectwa; życzący takowe miejsce posiadać, zechce się zgłosić pod Nr 1756, przy rogu ulic Pięknej i Mokotowskiej, do Właściciela domu z rana do godziny 11ej.

Przy ulicy Leszno pod Nr 701 *c*, jest do najęcia od Śgo Michała r. b. **LOKAL** na 1m piętrze od frontu, składający się z 5ciu Pokoi, Garderoby, Kuchni ang:, Piwnicy, Stajni i Wozowni. Wiadomość u Właściciela tegoż domu.

MIODU w plastrach, świeżo podbieranego, można dostać w Szopach Polskich, pierwszy folwark za Królikarnią jadąc do Willanowa.



KARETA PODRÓŻNA, zupełnie jak nowa, z 6ciu Kuframi, na stojących resorach, jest do sprzedania za rs. 430. Widzieć ją można u Fabrykanta Pojazdów Firstemberga, w domu W. Grodzickiego na Krak:-Przedmieściu.

Trzy **POKOJE**, z Kuchnią, Komórką, na 2m piętrze, za rs. 135;— jak również 3 **POKOJE**, z Kuchnią, Komórką, na dole, za rs. 120; oba Lokale od frontu, z gruntu świeżo wyrestaurowane i wymalowane, są do wynajęcia od Śgo Michała, pod Nr 2675 przy ulicy Bednarskiej. Wiadomość tamże na 1m piętrze.— NB. Mieszkania te na żaden proceder wynajętemi nie będą, tylko Lokatorom z nieliczną familją, lubiącym czystość, pewność i spokojność.

Są do sprzedania z wolnej ręki **DOBRA**: BEBELNO z Kolonją LUDWINÓW i KABYLA wieś, w Powiecie Kieleckim Gub: Radomskiej pomiędzy miasteczkami Szczekociny, Włoszczowa i Jędrzejów o 21 wiorst od traktu bitego Warszawsko-Krakowskiego położone. Rozległość ogólna dziesiatyn 1550 (włók 101 m. n. pol:) w których Grunta orne dworskie zajmują około 300 dziesiatyn, Łąki dworskie 45 dzie:, Lasy 450 dzie:, Kolonja Ludwinów 300 dzie:, resztę zaś 420 dziesiatyn, posiadają Włościanie. Grunt w połowie pszenny do uprawy lekki i urodzajny, w mniejszej połowie żytni klassy 2ej, łąki dobre, lasy młodociane, Kościół parafjalny, pańszczyzna piesza dostateczna, gorzelnia i inne budowle świeżo postawione. Dwie oficyny mieszkalne, czynsze gotowe wynoszą z propinacją rs. 600. Nabywca będzie obowiązanym dotrzymać kontraktu dzierżawcy po r. 1859, zatem kupno dóbr tych może być dogodnem dla Urzędnika, któryby przez lat 4ry jeszcze w urzędowaniu pozostać zamierzał a wcześniej chciał sobie zapewnić siedzibę na czas swej emerytury. Gospodarstwo prowadzi się tam porządnie i nie ma obawy o zniszczenie. Cena około 400 rs. za włókę nowopolską ogólnej przestrzeni jest w tych czasach bardzo przystępną. Przy gruncie pozostać może Towarzystwa Kredytowego i Viderkafów około rs. 12,000, oprócz tego do lat 4ch summa rs. 9,000, z obowiązkiem płacenia od niej procentu, reszta szacunku w gotowiźnie przy Kontrakcie jest wymaganą. Ponieważ dobra są w dzierżawie umowa każdego czasu w ciągu roku zawartą być może.—Bliższa wiadomość u Patrona Try: Ludwika Krzyszkowskiego w Kielcach.

Obstalunki na **DRZEWO** tak twarde jakoteż i miękkie, w sążniach, suche i zdrowe, przyjmują się w handlu W. Rudnickiego, przy ulicy Krak:-Przedmieście pod Nr 457, wprost kolumny Zygmunta, w domu dawniej Antonetta, po cenach umiarkowanych.

Dziś rano ciepła stopni 11. Wczoraj w południe ciepła stopni 15. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 4 cali 9.

TEATR WIELKI. Jutro, 1szy Akt Opery *Fiorina. Robert* i *Bertrand.*

Sprostowanie.— W Nrze 200 Kurjera, o skradzionym Pudełku z Broszką, zamiast Kluczykami, czytać należy KOLCZYKAMI jednego fasonu.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, d. 27 Lipca (8 Sierpnia) 1855 r.— Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*